Nr. 444. Kraków. Wtorek 8 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półroczne	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108	54	27	9
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108	54	27	9
z dwurazową	120	60	30	10
W Państwie Niemieckiem	132	66	33	11
W innych państwach	144	72	36	12

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 157.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piolina, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dola inteligencyi a przyszłość pieniądza.

Kraków, 8 października.

Inflacya pieniądza tj. takie rozmnożenie obiegowych środków płatniczych, iż przekraczają potrzeby rynkowe, jest dziś zjawiskiem, które rozpowszechniło się we wszystkich państwach, ujętych w wir wypadków wojennych. Monarchia austro-węgierska nie jest w tym poczecie inflacyjnym ani jedyną, ani też najbardziej zaawansowaną. A jednak może nigdzie tak silnie, jak właśnie w tem państwie, nie występuje powszechny sceptycyzm co do wartości i przyszłości banknotu.

Beznadziejny omłot jałowych liczmanów ekonomicznych dokonywa się ze szczególną pasyą u nas, w Galicyi. I dokonywa się równocześnie z niezmierną szkodą społeczną, której najdrastyczniejszym wyrazem jest szwindlowa poprostu drożyzna. Nasz konsument, nie ceniąc pieniądza, daje się najzuchwalej obdzierać, nasz producent, również mało do pieniądza przywiązujący wagi, nigdy go nie ma dość. W tych młyńskich kamieniach obojętności i zachłanności miele się na proch byt i przyszłość naszej inteligencyi miejskiej.

Jeśli fatalnym następstw tego zjawiska nie ciekawa świadomość społeczeństwa — a jakżeż ona ma istnieć, gdy [illegible] się też świadomości inteligencyi wyróżnione, — to rzecz tem dziwniejsza, iż nie zdają sobie z tego sprawy czynniki powołane do czuwania nad równowagą społeczną. W ich ręku spoczywa bowiem akcya ratowania inteligencyi. Z zadania zaś swego wywiązują się szablonowo i powierzchownie, co ujawnia się w drobiazgowym formalizmie wymiaru zasiłków i subwencyi, przeznaczonych dla inteligentów, a przedewszystkiem w mikroskopijnych tych subwencyj rozmiarach.

Taki jest stan obecny umysłów, spraw i — pieniądza.

Zachodzi wszakże pytanie, jak przedstawia się przyszłość pieniądza? Czy mianowicie będzie on — mówiąc językiem popularnym — unieważniony w ogóle, lub też w jakiejś formie zredukowany gwoli części swej nominalnej wartości? [illegible] dostosowaniem do faktycznego wykładnika jego istotnej siły nabywczej. Ale tylko »zeko[illegible]«. Gdyż siła nabywcza pieniądza pozostaje w prostym stosunku do ilości towarów. Jeśli ich brak będzie [illegible] obrotów rynkowych, to drożyzna nie ustanie, a wymagać będzie znów większej ilości środków obrotowych. Zaczarowane koło!

Jakież więc [illegible] targ towarowy, wyprawy chomiczne z powodu wojny we wszelkich tworzyw surowcowych? Ożywi go tylko import z zagranicy. Też po zawarciu pokoju musi tedy odżyć międzynarodowy ruch handlowy. Jego tryby ujmą także i monarchię. Będzie ona musiała sprowadzić z zagranicy surowce, by zastrzyknąć nową strugę krwi w kanały swej wytwórczości przemysłowej. Tego importu nie będzie zaś mogła opłacić odrazu własnymi pieniędzmi, gdyż zagranica nie zechce ich przyjmować. [illegible] na produktów w kraju, z nich ogołoconym. Wyniknie stąd potrzeba zaciągania za granicą pożyczek walutowych, któremi będzie się pokrywać pierwsze potrzeby dowozowe.

Jest to punkt dźwigniowy gospodarki i odbudowy powojennej, punkt, spojony mechanicznie z łatwością uzyskania kredytów zagranicznych. Łatwość kredytu zawisła wszakże od pewności dłużnika. Nie uzyska go dłużnik, stojący nad krawędzią bankructwa, tem mniej dłużnik już zbankrutowany. W takiej zaś sytuacyi znalazłaby się monarchia, gdyby np. przestemplowała pieniądze i walory państwowe i w ten sposób arcyproststliwy obniżyła ciężar długów publicznych i okiełznała inflacyę. Takiemu państwu niktby za granicą nie dowierzał, niktby i centima nie pożyczył.

Dowodzi tego stan kredytu monarchii w ostatnich czasach. Zadłużenie państwa za granicą neutralną wynosi obecnie z powodu wojny około półtora miliarda koron, a dokonało się pod gwarancyą najpotężniejszych austryackich i węgierskich banków. Dziś wszakże nawet gwarancya tych banków nie wystarcza. Kapitaliści zagraniczni oświadczają zastępcom monarchii, że nie dadzą ani szeląga wobec tego, że już publicznie mówi się w państwie o przestemplowaniu pieniędzy. Te pogłoski wpływają też na kurs zagraniczny korony. Poprostu obce giełdy już teraz eskontują jej dewaluacyę, która ma się rzekomo później dokonać. A więc już teraz, na wątłym fundamencie pogłosek, wyłaniają się zgubne ich skutki. Cóżby dopiero było, gdyby pogłoska dewaluacyjna stała się ciałem bankruckiem?

Z takiem groźnem widmem przyszłości musi się liczyć państwo. Musi się liczyć rząd, gdyż rządzić znaczy przewidywać. Dziś już można powiedzieć, że rząd do bankructwa nie dopuści z przyczyn, wyżej wyłuszczonych. Jego staraniem będzie dźwigać stałecznie ciężar inflacyi i redukować go powoli. — Ostatni plan finansowy jest właśnie dowodem takich zamiarów. Państwo wchodzi na drogę bardzo radykalnych metod podatkowych. Ich celem będzie drenowanie do kas państwowych wszelkich zasobów gotówkowych społeczeństwa. Fala podatkowa dozna bezprzykładnego wzdęcia. Zaciąży przedewszystkiem na wszelkiej konsumcyi w postaci podatków pośrednich, ściąganych z każdego kęsa chleba, każdego haustu napoju, każdej nitki odzienia, każdej cegły i każdego gwoździa. Równie silnie zaciąży na każdem mieniu. Opłacać ono będzie już teraz stały podatek majątkowy. Nadto w przyszłości niedalekiej, gdy ustalą się ostatecznie koszta wojny i sumy potrzebne na częściowe ich umorzenie, ściągnie się jednorazowo podatek majątkowy w wielkim stylu, podatek, który pochłonie przeciętnie jedną conajmniej czwartą część majątku społecznego i przeleje ją w kasy państwa.

Rezultat takiego systemu bicia sztolni najgłębszych w źródła dochodowe społeczeństwa jest zupełnie jasny. Każdy człowiek odda znaczną część wyników swej pracy na rzecz państwa. Wysoki poziom podatków utrzyma nadal wysokość cen, wysokość cen pociągnie za sobą potrzebę większej ilości środków obiegowych, ta większa ilość straci więc charakter inflacyi, zaczem dewaluacya pieniądza będzie w konsekwencyi zbyteczną.

Jest to łańcuch myślowy tem łatwiejszy do uchwycenia, że w podobny sposób odbędzie się proces likwidacyi skutków wojennych w obrębie całej społeczności europejskiej. Przywrócenie do stanu pierwotnego międzynarodowych stosunków handlowych odbędzie się na podstawie podniesienia ogólnej stopy cen. W ten sposób wyrównają się warunki w atmosferze o tyle »podniosłej«, że jej hasłem będzie podnoszenie cen, dostrajanych do ilości obiegowych pieniędzy i wzmożonych potrzeb państwa. Wtedy też wybije godzina ostatnia i ostateczna dla państwa, by zwróciło baczną uwagę na te szerokie sfery inteligencyi, której praca cicha, rzetelna, a minimalnie wynagradzana jest ostoją organicznego funkcyonowania machiny rządowej, jest podstawą bytu społeczeństw w ramach tych pojęć, które dotąd uchodzą za symbole ładu i porządku.

Przed odpowiedzią koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

Urzędowy głos francuski o propozycyi pokojowej trójprzymierza wywołał w Wiedniu widoczne wrażenie. Komentarz agencyi Havasa omawiały wczoraj żywo sfery parlamentarne, zajmowała się też nim cała prasa wiedeńska. Z komunikatu Havasa wynika niewątpliwie, że **rząd francuski zajmuje także wobec ostatniej propozycyi pokojowej trójprzymierza stanowisko wrogie, że Clemenceau trwa przy swem postanowieniu zawarcia pokoju tylko z nieprzyjaciółmi zupełnie pokonanymi, że rząd francuski trwa przy zamiarze odzyskania Alzacyi i Lotaryngii, nie wierzy jednak, by Niemcy w obecnem stadyum wojny tych prowincyj zrzec się chciały.** Inne mocarstwa koalicyi nie zajęły dotąd stanowiska wobec propozycyi trójprzymierza.

Prasa wiedeńska przewiduje, że Anglia i Włochy nie stoją na stanowisku równie odpornem, jak Francya i podnosi, że ostateczna decyzya zależeć będzie od Wilsona. — »N. Fr. Presse« przypuszcza, **że koalicya zażąda od mocarstw trójprzymierza opróżnienia zajętych obszarów,** a ewentualnie także zrzeczenia się krajów, objętych tajnymi traktatami koalicyi, oraz zażąda odszkodowania za szkody, jakie poniosła Francya wschodnia i północna.

Odpowiedzi oficyalnej Wilsona spodziewać się można dopiero za kilka dni, gdyż sformułowana być może ona dopiero po porozumieniu się wielkich mocarstw, wchodzących w skład koalicyi.

Odezwa do niemieckiego narodu w Austryi.

Wiedeń, 8 października.

(B. K.) Na wczorajszem pełnem zebraniu niemieckiej Rady narodowej w Austryi byli obecni członkowie tej Rady ze wszystkich krajów koronnych i liczni posłowie. Przewodniczył prezes dr G r o s s. Powzięto uchwałę, by wydać **odezwę do niemieckiego narodu w Austryi,** która powita przyszły pokój, jako zakończenie nieskończonych ofiar i zapowiedź lepszej przyszłości, z tem zastrzeżeniem, że nie zachwieje on warunków narodowego i gospodarczego życia Niemców. Jeżeli jednakże pokój miałby się opierać na naszem zgnieceniu, natenczas nie pozostaje nic innego do wyboru, jak w nierozdzielnej łączności z państwem niemieckiem i odrzuciwszy wszelką haniebną myśl o pokoju odrębnym, bronić się dalej aż do rozstrzygającego zakończenia.

Wojna ta musi jednak na każdy sposób przynieść zupełną zmianę w stanowisku niemieckiego narodu w Austryi. Niemcy w Austryi domagają się pełnego nieograniczonego prawa samostanowienia. Jak długo jednakże jeszcze sprzymierzone wojsko walczą przeciw wspólnemu wrogowi, jest obowiązkiem Niemców w Austryi oddać sobie i swoim bohaterskim sprzymierzeńcom rozstrzygające usługi przed zakończeniem walki.

Doniosłe narady w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Pragi:

»Narodni Politika« omawiając zwołane do Pragi zgromadzenie narodowe pisze: Nie należy się dziwić, że w chwili tak doniosłej, gdy każdy dzień przynieść może decyzye o olbrzymiem znaczeniu, pragną przedstawiciele narodu czeskiego odbyć narady, aby przygotować się na wszelkie możliwości. **Na zgromadzenie w Pradze zaproszono także Słowian południowych i Polaków.** Przedstawiciele narodu czeskiego przygotowani być muszą na każdą chwilę i na każdą ewentualność, by w chwili rozstrzygającej nie powstał zamęt, tembardziej, że parlament austryacki znajduje się w zupełnym rozkładzie i nie jest zdolny do jakiegokolwiek stanowczego czynu. Dziwić się tedy nie należy że wobec niemocy parlamentu czeska, południowo-słowiańska i polska delegacya rozważają, czy stosownem jest marnotrawienie czasu w parlamencie wiedeńskim, czy powstrzymać należy jego upadek i opóźnić zbliżające się wielkie rozstrzygnięcie. Stronnictwa słowiańskie określiły w parlamencie jasno swe stanowisko wobec rokowań z rządem i stronnictwami niemieckiemi. Wszelkie próby nakłonienia stronnictw słowiańskich do zmiany tego stanowiska będą bezskuteczne. Dotyczy to także wniosku socyalistów niemieckich i utworzenia państwa niemiecko-austryackiego. Socyaliści niemieccy proponują federacyę z częściowem wspólnem przedstawicielstwem i wspólną administracyą. **Słowianie dążą natomiast przedewszystkiem do utworzenia silnych państw narodowych,** które następnie uregulują z narodowemi państwami ościennemi kwestyę wspólnych interesów. »Nieuzasadnionem jest zapatrywanie, że zagranicę da się uspokoić zapewnieniami rządu, iż stosunek narodów do państwa uregulowany będzie na zasadzie wolności i autonomii wszystkich narodów, a to tem bardziej, że narody słowiańskie nie mają także zaufania do tego oświadczenia rządu.

Odroczenie zgromadzenia narodowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

Der »Abend« donosi z Pragi:

Zgromadzenie narodowe czeskie, zwołane na dzisiaj do Pragi, zostało odwołane. Przyczyną tego odwołania jest najprawdopodobniej to, że **Czesi postanowili czekać na odpowiedź Wilsona i do odpowiedzi tej zastosować swoje stanowisko i dalszą swoją taktykę.** Odroczenie nastąpiło i z tego powodu, że Czesi uważają za stosowne porozumieć się poprzednio szczegółowo ze Słowianami południowymi i Polakami.

Zmiana nastroju w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

Der »Abend« donosi z Pragi:

W Pradze widać wyraźną zmianę nastroju. Do niedawna jeszcze można się było dostać na inspekcyę policyjną za noszenie biało-czerwono-niebieskich kokardek. Dziś natomiast niebezpiecznem jest mówić po niemiecku w tramwajach lub na ulicy. Znamiennem jest, że nad kawiarnią rosyjską widnieje dawna wywieszka, po wybuchu wojny szczelnie zakryta. Zmartwychwstały też rozmaite, liczne napisy, wypowiadające sympatyę dla państw bałkańskich i koalicyi. Nawet Bułgarya staje się znowu popularną. W mieście obiegają rozmaite pogłoski.

Posłowie K l o f a c z i S t r i b r n y przemawiali wczoraj do pięciu tysięcy słuchaczów, zapewniając ich, że Czechy uzyskają samodzielność w najbliższym już czasie.

Oświadczenie polskie w parlamencie niemieckim.

Berlin, 8 października.

Po deklaracyi pokojowej rządu niemieckiego w parlamencie, oświadczył poseł S e y d a imieniem Koła polskiego, co następuje:

My, Polacy, sprzeciwiamy się w każdym wypadku odroczeniu obrad i żądamy natychmiastowego otwarcia dyskusyi nad deklaracyami kanclerza państwa. Deklaracye te, w szczególności deklaracya pokojowa rządu, w której rząd uznał program pokojowy prezydenta Wilsona za odpowiednią podstawę do rokowań, są — wedle naszego mniemania — sprawami o tak wielkiej historycznej doniosłości, że Izba **nie może przejść nad niemi do porządku dziennego bez natychmiastowej dyskusyi.** (Potakiwania u niezawisłych socyalistów).

Chcę tutaj oświadczyć, że między warunkami pokojowymi Wilsona znajduje się i ów, żądający **stworzenia niezawisłego polskiego państwa, które połączyłoby wszystkie polskie kraje i objęłoby własne polskie wybrzeże.** Z chwilą, gdy rząd niemiecki akceptuje i ten punkt propozycyj pokojowych, **uznaje tem samem po raz pierwszy za uprawnione dążenia polskiego narodu do zjednoczenia wszystkich części Polski i niezawisłego państwa.** (Huczne oklaski wśród Polaków).

Protest wszechniemców.

Berlin, 8 października.

Dzienniki wszechniemieckie i konserwatywne ogłaszają protest »partyi ojczystej« przeciwko prośbie o zawieszenie broni.

Równie stronnictwo wolno-konserwatywne ogłosiło odezwę, w której występuje gwałtownie przeciwko zwolennikom pokoju. Przywódca wolno-konserwatywnych, br. Gamp, nie podpisał tej odezwy.

Wreszcie Walter Rathenau zwraca się w »Vossische Zeitung« przeciwko nocie pokojowej.

Berlin, 8 października.

(B. K.) »Lokalanzeiger« donosi:

Niemiecka partya ojczysta ogłasza w prasie prawicowej odezwę, w której powiedziano:

Stronnictwo widzi w zasadach, do których przyjęcia rząd wyraził gotowość, wynik słabego, pozbawionego celu kierownictwa politycznego od początku wojny. Stronnictwo musi teraz przyjąć uczyniony krok, jako fakt dokonany, uważa jednakże za swój święty obowiązek zawiadomić naród niemiecki o grożącem mu niebezpieczeństwie, które polega na tem, że zawieszenie broni umożliwi nieprzyjaciołom zaopatrzenie się na nowo.. Stronnictwo wzywa do największego oporu, gdyż tylko wówczas, gdy nieprzyjaciele spostrzegą takiego ducha w Niemczech, uda się zawrzeć pokój honorowy.

Zmiany w rządzie niemieckim.

Berlin, 8 października.

(B. K.) »Germania« uważa za rzecz pewną, że poseł centrum Trimborn będzie zamianowany następcą kanclerza stanu Wallraffa w sekretaryacie spraw wewnętrznych.

Berlin, 8 października.

(B. K.) Biuro Wolffa. **Admirał Mann-Tischler** zamianowany został sekretarzem stanu urzędu marynarki, a kapitan Loehlein szefem urzędu łodzi podwodnych.

Warunki koalicyi.

Berno, 8 października.

(B. K.) Niemieckie dzienniki w Szwajcaryi witają nowy krok Austro-Węgier jak najradośniej. Dzienniki szwajcarskie, sprzyjające entencie, uważają propozycyę mocarstw centralnych za przyznanie się do słabości. Wszystkie te dzienniki sądzą, że ententa ma wszelki powód nie dowierzać akcyi mocarstw centralnych. Może mocarstwa te zamierzają rozluźnić sojusz.

Dzienniki są jednakowoż jednego zdania w sprawie warunków, które ententa postawi. Jako pierwszy warunek określają **opróżnienie Belgii i obsadzonych obszarów francuskich i włoskich, zwrot Alzacyi i Lotaryngii, odbudowanie Belgii i okupowanych obszarów francuskich,** wydania **obszarów włoskich, polskich i rumuńskich, uregulowanie kwestyi Konstantynopola, niezawisłość ziemi ormiańskiej i Palestyny, Syryi i Arabii, opróżnienie Kaukazu** przez Turcyę. Prawdopodobnie domagać się będzie ententa także **rezygnacyi z prowincyj bałtyckich.**

A. BRÜCKNER.

Z niwy białoruskiej.

(Ciąg dalszy.)

Nie myślę wyliczać zbiorków i wierszy najcelniejszych tych »pieśniarzy«. Jakuba Kołasa (Kłos, pseudonim nauczyciela ludowego, Konstantego Mickiewicza z Słuckiej, radziwiłłowskiej Mikołajewszczyzny, co i innych pseudonimów dla swojej prozy używa, a za dobijanie się o prawa języka ludowego w szkole trzy lata w turmie mińskiej odsiedział); Janki Kupały (Iwan Łucewicz z pod Mińska); Ciszki Hartnego (pseudonim robotnika) i i. Wszystko to lirycy przeważnie, Lenartowicze białoruscy, rzadko kuszący się o obrazek sceniczny, o przewierszowanie legendy, o opowiadanko w prozie; rysy ich mało odmienne, talent nie wielki, tym większa, gorętsza miłość do ojczystej ziemi i biednych jej rymów, do mowy macierzyńskiej i skromnych jej dźwięków, miłość — namiętność, co skarży się na upośledzenie dotychczasowe, co budzi ze snu wiekowego, co lepszą na przyszłość dolą pociesza, co naprzód iść każe, oświaty pragnie — aby stać się, nie zwać tylko człowiekiem. A strasznaż tego ludu dola: ziemia nieurodzajna, przemysłu niema, w dali od dróg wszelkich, bez szkół niby kamień omszony wegietuje w głodzie i chłodzie chłop białoruski, najbardziej zacofany na całej Rusi, najciemniejszy, z wiarą prymitywną, z wymaganiami najskromniejszymi — pociesza się tym jedynie, że teraz choć wie co głód znaczy, bo za pańszczyzny wiecznie głodował (»Lalka« Syrokomli temu przyświadcza). Więc nie dziw, że dudka białoruska na same minorowe tony nastrojona, że hymn narodowy pióra Janki Kupały tylko skarżyć się umie: »A chto tam idzie, a chto tam idzie U wahromnaj taj takoj hramadzie? Biełarusy. A szto jeny (oni) niasuć na chudych pleczach, Na w łapciach nahach, na w hrywi ruhach? Swaju krywdu. A kamu niasuć hetu krywdu usiu? A kudy niasuć na pokaz swaju? Na swiet cały. A chto heta ich, nie adzin million, Krywdu nieść nauczyw, razbudziw ich son? Bieda, hore. A czaboż, czaho zachaciełoś im, Pahardżanym wiek, im śłapym hłuchim? Ludźmi zwaccal« Oto i wszystko; spółka białoruska, co po r. 1905 wydawała w Petersburgu i miesięcznik i zbiórki poetyckie i książeczki dla ludu (o pszczelarstwie i t. p.), miała za motto: »Zahlanie sonca i w nasze okonce«. A ten sam Janka Kupała tak opisuje swój kraj: »Niewiasołaja starunka Nasza Biełaruś: Ludzi — Janka dy (i) Symonka; Ptuszki (ptaki) — drozd dy huś; Pole, hory dy kamiennia, Potam zlito (potem złame) usio; Sieražać — adny karcunnia, Siwiec dy kupło (zielska); Rodzie synur niesamawita (rodzi ziemia niedobrze), Skolkib pracy wnios: Jaczmień s sażaj, z zwancom żyta, S świrephaj awios (nazwy chwastów we zbożu). Niebahatyje i wioski, Sadow u śoh nie znać; Tolhi czasam dric białoroski (brzóski)) Jak tyczki stająć. A u wioskaoh lud ubohi Wiek biera u krukchak bnie...«

Na takąż samą nutę nastroił się Kołas Mickiewicz: »Ja nie znaju, czym mnie doroh (drogi) Wid pałow (widok pól) białeńskich, Nudny wołlik (słabe echo) w rodnych horach, Wierbau rad (wierzb szereg) krywiekich, Lesu homan, buł (głos, dźwięk) wiastrojny, Swum łazy u bałoci I pudliwy (bojaźliwy) niaspakajny Szelest u ousroce (w trzcinie)«... po kilku takich strofach — wyliczaniach kończy: »Ja nie znaju, Ja nie znaju, Czym ja tak prykuty Da twaich moj rodny kraju Abrazow pahuty!« I to nie byle fraza; Białorusin istotnie przykuty do kraju rodnego, największa nędza wypchnie go chyba do pobliskiej mieściny żydowskiej dla zarobku marnego, ziemi nie rzuci niewdzięcznej.

I podziwiać należy wytrwałość i odwagę tych »poetów«; są między nimi i kobiety; zabłąkał się i inteligent, co wszelakie formy poetyckie, sonetu, tercyn, oktaw i t. d. przyswajał tej »literaturze«; jest i żyd (pseudonim jego Żmitrok t. j. Dymitr Biadula), syn kupca lasowego, z zadatkami mistycyzmu. Z kobiet najbardziej wojowniczą była »Ciotka« (Aloizia z Paszkiewiczów Kiejrysowa, doktorka filozofii uniwersytetu lwowskiego), niestrudzona organizatorka wszelkich robót socialnych, witająca rewolucię nieforemnymi, ale namiętnymi wierszami, co się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzach rozchodziły, zebranych we zbiorku, wydanym w Krakowie r. 1906. (»Chrzest na swobodę«), gdzie czytamy np. takie strofy: Bomba trach, Siarkiej (W. książę) wszmaty! Mirski (minister) biażyć aż da chaty, Car u strachu, Synod mocje, Biedanoscen aż chwareje i t. d., albo w »Skrzypce biełarusskiej«: »Ciapier (teraz) bracciu my z hranitu, Dusza nasza z dynamitu, Ruka ćwiorda (twarda), hardź (pierś) akuta, Para (pora) braccia parwać puta« i t. d. Nierównie poetyczniejsze jej tkliwe nuty, gdy biada np. nad niedolą kobiet białoruskich. »Oj siastronki, oj wiaskowy, Oj wy kwietka pryzawiałty (przywiędłe), Waszy twary jak waskowy, Waszy szczoki (lica) ślazmi zmiaty (łzami zmięte)... Skolki bolu w wetczach (oczach) chmurnych, Skolki skarhi z hub (ust) zbiałełych, Skolki srebra w kosach hustych, Skolki potu z ruk abmlełych! A za heta (to) wam dźwie doszki i kryż z chwojek ledźwie zbity I u pamiać płaczné doczki (córki). Bo jamy jak wy zabity... Natomiast Konstancia Bujło erotyką i legendami się bawi, inni choćby w dekadenckie stroją się frazy, albo Przybyszewskiego naśladują.

Praca kulturalna utrudniona nadzwyczaj rozszczepieniem wyznaniowym Białorusi, podobnym jak u Rusinów tylko gdy Rusinom unia ciąży, chętnie by się jej pozbyli dla zupełnego zlania się z szyzmatycką Ukrainą, katolicki Białorus, choć ledwie czwartą część ludu swego stanowi, katolicyzmu a z nim polszczyzny twardo się trzyma, o szyzmie ani chce słyszeć. Poczucia narodowego dotąd niema, wie tylko, że »tutejszy«, że katolik albo prawosławny, że mowa jego »prosta«. Żaden też Białorus, internowany w obozach więźniów wojennych w Niemczech nie przyznawał się do swej narodowości; każdy z nich twierdził upewnie, że jest Rosjaninem i mimowoli pytamy, czy ruch białoruski, między światem polskim, a rosyjskim zawieszony, ma przyszłość przed sobą? Wola i wiara dokazują cudów a sytuacia polityczna taka dziwna, że można z niej skorzystać wiele. Na razie Białorusa trapi pytanie o pisanie, jakiego używać, czy polskiego czy ruskiego? jak język swój od polszczyzny i od ruszczyzny wyodrębniać? Prawosławni nawykli do grażdanki, katolicy do łacinki i drukowały się pisma białoruszczyzny jako osobnego języka piśmiennego wienie w łacińskim, na drugiej to samo w ruskim! Utrudnia to nadzwyczaj pracę piśmiennictwa; dziś w Wilnie tylko łacinką drukują, ale żeby się od polszczyzny uwolnić, wprowadzają powoli czeskie znaki (č, ž, š, chociaż bez konsekwencii, bo zostali na razie chyba, przy naszym w). Nierównie trudniej, wyzbyć się językowi jego niezliczonych polonizmów, a nie popaść z deszczu polskiego pod rynnę rosyjską. I nasuwa się dalsze pytanie, czy też takie wypiastowanie białoruczyzny jako osobnego języka piśmiennego wiele się przyda? Taksamo było u Słowaków, co porzucili wiekowy swój język czeski pisemny i w gwarze własnej pisać zaczęli — aby łatwiej trafić do ludu, jak się patriocie słowieckiemu Szturowi, zdawało. To taksamo, jakby kto ka

Prasa polska w zaborze pruskim o zmianie systemu.

Ostatnie wydarzenia na horyzoncie politycznym w Niemczech spowodowały, że z powodu częściowej zmiany kursu i polska prasa znalazła się w możności wypowiedzieć się szczerzej i swobodniej i zaznaczenia stanowiska polskiego społeczeństwa w zaborze.

Oto niektóre głosy:

»Gazeta Grudziądzka« pisze: »Nowy porządek, jaki się zaprowadza w państwie niemieckiem, dla nas Polaków w zaborze pruskim jest bardzo ważny. Można bowiem na pewno przypuszczać, że wpływy hakatystów i wszechniemców są zupełnie złamane i że teraz prawa i zarządzenia antipolskie prawdopodobnie w bliskim czasie zostaną doszczętnie wymazane ze śmieci«...

Czas, by był!

»Pielgrzym« pisze: »Czas okaże, o ile Niemcy w polityce w czasie wielkiego przesilenia będą zdolni do urzeczenia się, na rzecz ojczyzny starych przesądów, własnych interesów, cudzych słów a przystąpić do rzetelnej przemiany stosunków i warunków życia narodu w kierunku równości i sprawiedliwości bez względu na partye«.

»Dziennik Poznański« pisze: »Naród niemiecki przeżywa obecnie i w wewnętrznych swych stosunkach politycznych chwilę brzemienną w olbrzymie następstwa. Ostatnie przesilenie kanclerskie oznacza nie tylko zmianę osoby, ale zasadniczą zmianę systemu. System ściśle monarchiczny przekształca się na rządy parlamentarne na wzór istniejących już we wszystkich prawie państwach cywilizowanych świata«.

»Prawda« omawiając program większości parlamentu pisze: Powyższy program oznacza nie mniej, nie więcej, jak zupełne zaniechanie polityki, której wyznawcami byli wszechniemcy i hakatyści. Ogłoszony program wspólny partyi większości parlamentu niemieckiego przedstawia pewien odwrót z drogi Bismarcka. Pleaśiśmy jat, że wszystko zależeć będzie od tego, w jakim duchu program ten zamieniony będzie w czyn.

Zanim ktokolwiek uwierzy w zmianę kursu w Niemczech i Prusach, muszą rządy Niemiec i Prus wykazać czynami, iż rzeczywiście zeszli z drogi, wskazanej przez Bismarcka. Należy odczekać, czy nowy rząd program ten uzna za swój i czy według programu tego będzie postępował. Już teraz głoszą pewne koła entenly, że nie wierzy się tam w uchwalony program, ponieważ Niemcy zbyt często wygłaszali wszystkie hasła, które stoił pozostały pustemi frazesami, ponieważ czyny nie odpowiadały głoszonym zasadom.

Nowy rząd, chcąc udowodnić światu swoje dobre zamiary, swój odwrót od wskazań Bismarcka, będzie musiał zaprowadzić poważne zmiany w ustroju wewnętrznym Prus-Niemiec, a przedewszystkiem powinien radykalnie i natychmiast zmienić postępowanie dotychczasowe wobec Polaków.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia programu, co dopiero ogłoszonego, wskazać chcemy po krótce najpilniejsze tylko zmiany.

Zdaniem naszem powinien nowy rząd natychmiast poczynić kroki, by ustały uciążliwości stanu oblężenia i cenzury. Dalej byłoby palącą potrzebą, aby postanowiono wszystko, co sprowadziłoby równe, tajne, powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze do sejmu pruskiego — bez wszelkich ograniczeń dla którejkolwiek części kraju.

W stosunku do nas Polaków od razu i natychmiast powinno znieść się wszelkie prawa wyjątkowe. Nowy rząd powinien nakazać rozwiązanie towarzystwa kresów wschodnich (Ostmarkenverein), i zakazać wszelką czynność, którąby miała na celu zwalczania jednej narodowości przez drugą. Nowy rząd może liczyć na zaufanie w kraju i za granicą, jeżeli dalej w przeciwieństwie do dotychczasowego kursu uzna publicznie i w czynie prawo nasze, nas Polaków do nieskrępowanego niczem bytu narodowego. Dopiero wówczas nowy rząd złoży pewne dowody szczerych swoich zamiarów co do ogłoszonego programu partyi większości, jeżeli wstąpi na drogę czynu, jaką nakreślają w najogólniejszych zarysach powyższych kilka uwag. Będzie to początek odwrotu z drogi Bismarcka, którego hasła i wskazania przyczyniły się właśnie do wytworzenia położenia, w jakiem obecnie znajdują się Niemcy.

---

szubską gwarę na język piśmienny urabiał, o czym panslawista Cenowa niegdyś marzył: zgóry powiemy, marny to trud — nie śni się Niemcom, swoje »platt«, którym miliony mówią, które ma bogatą literaturę średniowieczną, piastować jako język pisemny; musiało ono zupełnie ustąpić ogólnemu »hochdeutsch«, chociaż różnica między »platt« a »hochdeutsch« znacznie większa, niż między białoruskim a polskim lub rosyjskim. Podobnie w Francii, Hiszpanii i t. d., języki ludowe ustępują w piśmie, szkole, towarzystwie przed piśmiennym, narzuconym niby. I starorusini nie wyznawali potrzeby piastowania własnej gwary chłopskiej na język, kaleczyli raczej z rosyjska i nienawidzili i potępili pisownię nawet fonetyczną, wietrząc w niej intrygę polską. Ale to już u Słowian zawsze tak bywa: nawet malutka wysepka »wendyjska«, zalewana falami niemieczyzny, zdobyła się na dwa »języki« pisemne, żeby chyba osłabić siłę odporną i utrudnić sobie walkę o byt. Wobec takich faktów rozbieżności słowiańskiej nie odmówimy i Białej Rusi prawa, na gwałt gwarę chłopską stroić w szaty języka pisemnego, chociaż nawet pisma św. dotąd w niej nie mają, bo p. Ciapiński w 16 w. swego zamiaru, wydania go po białorusku, nie dopełnił całkowicie. Możnaby mniemać, że mogłaby raczej katolicka Białoruś po polsku a prawosławna po rosyjsku pisać, lecz nie nasza rzecz łamać o to głowy. Dobrze z wierszami i nowelkami, te i Niemcy wydają w swoim »platt« i stworzyli w nim nawet znakomite dzieła w 19 w. (np. powieści Reutera), ale słownictwo naukowe? Złe języki też twierdzą, że najzagorzalsi Białorusy o potrzebach własnego języka rozprawiają między sobą po polsku. (Dok. nast.)

Polityka cukrowa.

Można bez przesady i bez złośliwości porównać austryacką gospodarkę żywnościową z mitologiczną puszką Pandory. Jeśli zachodzą jednak jakieś różnice, to zachodzą tylko na korzyść tego mitycznego symbolu rogu obfitości wszelkiego zła. Puszka Pandory miała jakieś granice, jakiś kres, austryacka puszka jest bez dna, płodzi z dnia na dzień coraz bardziej groteskowe dziwolągi, które biorą nas w fatalne oblężenie, operujące niezawodną bronią — wygłodzenia. Doświadczyliśmy na sobie błogosławieństwa braku chleba, mąki, drzewa, węgla, jarzyn, owoców dziś dla urozmaicenia przychodzi nam — śpiewać gorzkie żale na temat mizeryi cukrowej.

W najbliższym czasie zniknie z naszych stołów biały, rafinowany cukier, ten cukier coraz lichszy, coraz mniej słodki, lecz zawsze twór do cukru podobny. Zastąpi go cukier nierafinowany, materya żółta, lepka, kleista, jeszcze mniej od białego cukru słodka, a niedło przeszło dwa razy droższa.

Jest w tych sprawach cukrowych prawdziwy palec — austryacki. Przed wojną stała Austrya w pierwszym rzędzie światowych producentów cukru buraczanego, tuż obok Niemiec i Rosyi. A jednak pod względem przeciętnej konsumcyi cukru na głowę rocznie kroczyła Austrya na szarym końcu statystyki światowej. Zaledwie jedna trzecia produkcyi szła na spożycie wewnętrzne, gdy dwie trzecie przeznaczono na wywóz po cenach tak niskich, że tanim eksportowym cukrem austryackim stał marmoladowy przemysł — angielski, angielski zaś hodowca bydła karmił swe zwierzątka nierafinowanym cukrem austryackim. Dopusty wojenne sprawiły, że skromne potrzeby austryackiego konsumenta obcięto jeszcze silniej, aby eksportem cukru podtrzymać kurs zagraniczny austryackiej waluty.

Ale to, co przynosi rok obecny, będzie już chyba szczytem obciążenia naszej wytrzymałości. Urodzaj buraków jest w tym roku o 70 procent wyższy, niż roku ubiegłego, a jednak cukru zabraknie. Enuncyacya rządowa tłumaczy to dziwowisko brakiem węgla. Dla przerobienia tegorocznej produkcyi buraczanej na biały cukier potrzeba 8 milionów q (kwintoli) węgla; do dyspozycyi jest tymczasem tylko czwarta część tej ilości, t. j. 2 miliony q. Wobec tego w ciągu pierwszej części kampanii cukrowej, to zn. aż do 1 listopada, wolno będzie cukrowniom wyrabiać tylko cukier nierafinowany, który w handlu pojawi się już stanowczo dnia 15 października. Cena kilograma w handlu detalicznym wyniesie 2 korony 68 halerzy. Rzeczą niesłychanie ciekawą jest, że równocześnie na Węgrzech nie zabraknie węgla, — austryackiego i że tem w dalszym ciągu wyrabiać się będzie cukier biały. Jest to niezwykła zagadka natury — austryackiej.

Ponieważ jednakże parlament obecnie podjął swe funkcye, należałoby wymódz na rządzie podwyższenie racyi cukrowej. Jeżeli racya białego cukru była już zgoła niewystarczającą, to takasama racya żółtego będzie już prawdziwą klęską. Raz, że procent słodyczy w tym zanieczyszczonym produkcie jest o wiele niższy, niż w produkcie oczyszczonym, powtóre, że liczyć się należy z dotkliwemi stratami w handlu drobniejszemi ilościami. Straty te spowoduje lepkość cukru nierafinowanego, którego znaczna część przywrze do opakowania. Dla gospodarstw średnich, operujących nie wielką racyą, będzie to niemiła bardzo pozycya w budżecie niedoboru cukrowego.

Obowiązujące od 15 października ceny cukru surowego będą tylko miały walor do 15 lutego 1919 r. Prowizoryum to, choć »osłodzone« obietnicą zniżki cen, kryje w sobie prawdopodobnie zamach do dalszej podwyżki. W cenach tych kryją się dwie ciekawe pozycye: mianowicie nieuchwalony jeszcze dodatek 16-koronowy do podatku cukrowego i dodatek 20-koronowy, który ma stworzyć jakiś specyalny a zagadkowy fundusz, zarządzony przez urząd wyżywienia publicznego i ministerstwo skarbu. Obie pozycye są arcycharakterystyczne. Podatek, nie uchwalony jeszcze przez parlament, ma być ściągany na razie jako udział rządu w zyskach cukrowni. A gdy podatek ten uzyska sankcyę ustawową, wówczas ów zagadkowy dziś dodatek 20-koronowy zrzuci maskę i ukaże się jako właściwy udział rządu w zyskach, płynących z towarów przez niego zarządzanych. Jestto nowa sztuczka fiskalna, która stanowi pierwszą próbkę innowacyj zapowiedzianych przez wielki plan finansowy, a obejmujący właśnie »udział rządu w zyskach z artykułów, przez rząd kontrolowanych«.

Kronika.

Kraków, 8 października.

PRZYJĘCIE LEGIONISTÓW Z MARMAROS SZIGET. Z inicytywy Koła pracy narodowej kobiet polskich zawiązał się komitet obywatelski, mający na celu urządzenie uroczystego przyjęcia dla oficerów i żołnierzy polskich, wracających z Marmaros Sziget, projektowanego na najbliższą niedzielę. Komitet projektuje urządzenie nabożeństwa dziękczynnego w niedzielę rano, wieczorem zamierzone jest urządzenie rautu, któryby umożliwił zetknięcie się naszych żołnierzy z szerszemi kołami obywatelstwa krakowskiego. W skład komitetu urządzającego można się zgłaszać codziennie od godziny 11—1 rano w biurze Pracy narodowej kobiet polskich przy ulicy Gołębiej l. 20, oraz na posiedzeniu komitetu we środę o godzinie 5 po południu tamże.

O UWOLNIENIE PIŁSUDSKIEGO I SOSNKOWSKIEGO. Poseł Ignacy Daszyński wystosował do świeżo mianowanego sekretarza stanu Rzeszy niemieckiej, znanego przywódcy prawicy socyalistycznej, Scheidemanna, dłuższy list z żądaniem wypuszczenia na wolność więzionych w twierdzy Magdeburga Piłsudskiego i szefa jego sztabu Sosnkowskiego i umożliwienie im powrotu do Polski.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem, przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4. Na porządku dziennym »Obrady nad obecnie panującą grypą«; zagają: profesor dr Ciechanowski, profesor dr Nitsch i profesor dr Latkowski.

ZBIORY »NA DZIAŁKACH«. Od kilku dni na »działkach«, wydzierżawionych od miasta, odbywają się zbiory. Na Błoniach i gruntach, położonych w przyłączonych dzielnicach, w popołudniowej porze widać uczniów gimnazyalnych, a często i starsze osoby z inteligencyi, pracujące przy kopaniu ziemniaków i zbieraniu jarzyn. W tym roku urodzaje na »działkach« nie dopisały. Nieszczególnie przedstawiają się zbiory ziemniaków w dzielnicach Krowodrzy, Nowej Wsi i Czarnej Wsi, gdzie wskutek deszczów, jakie nawiedziły nas w lecie, grunt podszedł wodą, która zniszczyła ziemniaki. Także kapusta w tym roku jest marna, a w niektórych miejscach zupełnie się nie zwinęła w główki. To też dobrzy gospodarze związują liście w górze i spodziewają się, że w ten sposób może się je »zmusi« do zwinięcia. Zbiorom sprzyja pogoda, to też właściciele »działków« pracują intenzywnie do późnego wieczora, by jak najprędzej zebrać wszystko z pola.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty »Wyzwanie« B. Gorczyńskiego, które w pełni powodzenia ustąpiło miejsca na afiszu najnowszej premierze węgierskiej. Doskonale grający zespół »Wyzwania« z p. Zielińską na czole zapewnia mu jeszcze długie powodzenie.

Jutro »Niebieski lis« z p. Jarszewską, Jednowskim i Żarskim w rolach głównych.

We czwartek, dnia 10 b. m., odwołany w zeszłym tygodniu tak zwany »wieczór czwartkowy«, wznowiony będzie najsilniejszy z dramatów St. Przybyszewskiego »Dla szczęścia« z pp.: Bednarzewską (Helena), Drzewiecką (Olga), Sosnowskim (Zdziarski) i świeżo pozyskanym artystą z warszawskiego Teatru Polskiego, p. Januszem Staszewskim w roli Mlickiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wzruszający dramat »Głośna sprawa« z doskonałemi rolami głównych postaci sztuki, które kreować będą panie: Czechowska, Kolman, Morska, Turowiczówna i Wostrowska, oraz panowie: Brzeski, Kucharski, Magnuszewski, Samborski i Trzywdar. — Jutro stale wypełniający widownię »Krakowiacy i górale«, we czwartek zaś powtórzenie pięknej premiery dzisiejszej. Reżyseryę »Głośnej sprawy« prowadzi p. Korecki.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Teatr polski w Warszawie wystawił w dniu 30 b. m. po raz pierwszy komedyę Beaumarchaisgo »Cyrulik sewilski« w przekładzie Boya. Sztuka przygotowana bardzo starannie i obsadzona najcelniejszemi siłami aktorskiemi, odniosła zupełny tryumf artystyczny. W roli Rozyny wystąpiła po raz pierwszy nowo pozyskana dla teatru polskiego p. Majdrowiczówna, b. artystka teatru krakowskiego z wyróżniającem powodzeniem, które odrazu zapewniło jej pierwszorzędne stanowisko wśród kobiecego zespołu tego teatru.

KONCERT JADWIGI FRANCILLO-KAUFMANN nie odbędzie się w terminie zapowiedzianym, gdyż głośnej artystce, obecnie primadonnie opery genewskiej, dyrekcya tamtejszej opery zmuszoną była z powodu choroby drugiej sopranistki wstrzymać urlop i tem spowodowała odwołanie całego »tournée«, składającego się z 18 koncertów w Austryi i Niemczech. Koncert krakowski, zapowiedziany na 20 b. m., odbędzie się jednak w drugiej połowie grudnia, a szczegółowy termin podany zostanie niebawem do wiadomości. Sezon koncertowy rozpocznie »Krakowskie Biuro koncertowe« występem p. Ady Sari-Szayerówney w niedzielę, dnia 10 listopada b. r., oraz koncertem Eriki Morini w niedzielę, dnia 17 listopada b. r.

UTWORZENIE WARSZTATÓW NAPRAWY OBUWIA. Długotrwająca wojna wywołała nadzwyczajne obostrzenie warunków życiowych. Obok niesłychanej drożyzny i braku środków spożywczych, daje się równie boleśnie odczuwać zupełny brak odzieży i obuwia, który wobec nadchodzącej pory zimowej grozi katastrofą.

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, jako biuro rozdzielcze dla skór, zajętych przez państwo, czyni oddawna usiłowania, aby złagodzić klęskę odzieżową i przyjść z pomocą, zwłaszcza sferom mniej zamożnym. Akcya, którą prezydyum Izby obecnie zainicyowało, zmierza do tego, aby zabezpieczyć dla ubogiej młodzieży szkolnej na zimę potrzebne ilości skóry i umożliwić jej uczęszczanie do szkół i korzystanie z nauki. Akcya Izby w tej mierze została zapoczątkowana. Z inicyatywy prezydyum Izby powstały w mieście Krakowie **Obywatelskie Komitety dzielnicowe** w granicach parafii. Komitetów takich powołano do życia dziesięć, na ich czele stanęli proboszczowie odnośnych parafii, a w skład komitetów weszli radcy miejscy, członkowie Izby handlowej i przemysłowej i grona nauczycielskie szkół, mających siedzibę w odnośnym okręgu parafialnym.

Zadania Komitetów są następujące. 1. wyszukać z pośród szewców, zamieszkałych w danym okręgu, takich majstrów, którzyby uskuteczniali naprawę obuwia po cenach ustalić się mających z Komitetem obywatelskim; 2. zaopatrywać tych majstrów w materyały skórzane, oraz inne dodatki, potrzebne do robót szewskich, jak również dopomódz im do zreorganizowania i powiększenia warsztatów; 3. wydać ubogim dzieciom szkolnym asygnaty, upoważniające do korzystania z taniego warsztatu szewskiego: 4. przeprowadzić ścisłą kontrolę nad wykonaniem i ceną roboty u szewców, wciągniętych do danej akcyi, oraz nad zużyciem przydzielonych materyałów; 5. przedkładać Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, która w miarę rozporządzalnych zapasów, przydzielać będzie materyały skórzane, miesięczne sprawozdania.

Ze względu na zbliżającą się porę zimową jest rzeczą konieczną, aby Komitety rozpoczęły swą działalność natychmiast, tembardziej, że obecnie kończy się już organizacya tychże.

Do zorganizowania omówionych placówek pomocy obywatelskiej potrzeba funduszów, które niestety nie stoją do dyspozycyi, ani prezydyum Izby, ani też Komitetom.

Okazuje się tedy potrzeba udzielenia subwencyi w tej wysokości, która oddana do dyspozycyi Izby zostałaby rozdzieloną między poszczególne Komitety wedle klucza potrzeby i ilości biednych dzieci w danym okręgu pod ścisłą kontrolą Izby.

Zarówno prezydyum Izby, jak też osobistości stojące na czele Komitetów (proboszczowie odnośnych parafii), dają gwarancyę, iż fundusze zostaną zużyte na właściwe cele, przyczem periodyczne sprawozdanie w tej mierze przedkładane będą namiestnictwu.

Działalność Komitetów parafialnych nie ograniczy się jedynie do ubogich dzieci szkolnych, lecz w drugim etapie obejmie również szersze warstwy ubogiej ludności, zamieszkałej w odnośnym okręgu parafialnym.

Akcya Izy rozszerzoną zostanie poza granice Krakowa. W tym celu wyjadą członkowie prezydyum Izby w najbliższym czasie do miast prowincyonalnych okręgu.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Od dnia 10 b. m. w godzinach od 2.30 do 6 po południu wykonywane będzie w Krakowie przepłukiwanie rurociągów miejskich. Ze względu na brak odpowiedniej służby, płukanie to odbędzie się partyami w okresie tygodniowym, kolejno w poszczególnych dzielnicach. Spowoduje to chwilowe zamącenie wody w danych dzielnicach, to też mieszkańcy tych dzielnic, w których odbywać się będzie przepłukiwanie rurociągów, powinni się zaopatrzyć wcześniej w wodę, by uniknąć jej braku.

UTONIĘCIE CHŁOPCA. W niedzielę rano bawiło się nad brzegiem Wisły koło mostu Zwierzynieckiego kilku chłopców. Jeden z nich 8-letni Bronisław Poliński, syn stolarza, zamieszkałego przy ul. Zwierzynieckiej, wpadł do wody, niespostrzeżony przez nikogo. Dopiero ktoś przechodzący mostem spostrzegł topiącego się chłopca. Pospieszono natychmiast z ratunkiem, lecz było już zapóźno, gdyż chłopiec płynął już pod powierzchnią wody. Wyłowiono go dopiero na groblach. Mimo natychmiastowego ratunku ze strony publiczności i zawezwanego lekarza nie zdołano go doprowadzić do przytomności. Zabrało go pogotowie ratunkowe.

ZBIEGOWISKO. Wczoraj wieczorem na placu Maryackim wywołał zbiegowisko woźnica, który bił konia tak niemiłosiernie, że biedne zwierzę, i tak zupełnie wycieńczone głodem, padło na ziemię i nie mogło się podnieść. Dopiero publiczność podniosła zmaltretowanego i wycieńczonego konia, który, powoli ciągnąc bryczkę, podtrzymywany przez chłopców, ruszył w żałobnym pochodzie w stronę ulicy Szpitalnej.

SPRZEDAŻ GĘSI. Z magistratu krakowskiego komunikują nam, że sprzedaż gęsi przy placu Jabłonowskich odbędzie się w najbliższy czwartek, a mianowicie dla tych mieszkańców dzielnic VIII, IX i XXII, którzy przedtem na podstawie legitymacyi otrzymają asygnatę w miejskim biurze aprowizacyjnym (drzwi Nr 9).

KONFISKATA CUKRU. Wczoraj rano na stacyi Podgórze—Płaszów skonfiskowano Mojżeszowi Friedmanowi paczkę 15-kilową cukru, który usiłował wywieść na zachód.

Już od kilku tygodni pewna szajka ludzi na stacyi Podgórze—Płaszów wrzuca do wagonów osobowych przez okna paczki z cukrem, które siedzący w środku wagonów spólnicy chowają pod ławki i w ten sposób wywożą po kilkaset kilogramów cukru dziennie. Policya podgórska od czasu do czasu konfiskuje takie paczki, naładowane cukrem, ale przeważnie jest bezsilna, gdyż paczki wrzucają paskarze do wagonów w chwili, gdy pociąg już jest w ruchu.

ZNALEZIONE 3.000 K. Wczoraj na ekspozyturę policyi w Podgórzu przyniósł p. Stanisław Opolski woreczek, w którym znajdowało się 3.000 K w banknotach 1.000-koronowych. Pieniądze te znalazł jego syn, uczeń szkoły realnej, w wozie tramwajowym. Właściciel za odpowiedniem wylegitymowaniem się może odebrać pieniądze w ekspozyturze policyi w Podgórzu.

OSOBLIWA MLECZARNIA. Przy ulicy Kącik l. 1 w Podgórzu znajduje się mleczarnia, w której wprawdzie od czasu jej założenia nie sprzedają mleka, ale za to odbywają się tam schadzki podejrzanych indywiduów, którzy przeprowadzają tam brudne transakcye. Wczoraj policya podgórska wykryła tam skład skradzionych rzeczy, które rozmaici złodzieje składali po dokonanej kradzieży. Właściciel mleczarni kupował od nich towar i częstował ich przy tej sposobności herbatą z rumem. Prócz tych transakcyj, bardzo intratnych dla właściciela mleczarni, odbywała się tam pokątna sprzedaż tytoniu, którą prowadzono na wielką skalę. Mleczarnia została zamknięta, a właściciel pociągnięty do odpowiedzialności za przechowywanie i kupowanie kradzionych rzeczy.

Ze świata.

Z KOMITETU SZKOŁY WYDZ. T. KOŚCIUSZKI. Komitet szkoły wydziałowej im. Tadeusza Kościuszki w Pol. Ostrawie podaje do publicznej wiadomości, iż suma składek i darów otrzymanych na gmach szkoły wydziałowej w Pol. Ostrawie, osiągnęła z dniem 1 sierpnia 35.000 K.

Mimo niewystarczającej gotówki, działając pod naporem konieczności narodowej, odważył się Komitet na kupno kamienicy dwupiętrowej w Pol. Ostrawie, którą nabył z rąk niemieckich za 120.000 K. Kamienica ta po dokonaniu małych adaptacyi da wygodne pomieszczenie szkole wydziałowej, ewentualnie i handlowej. W kupionym budynku Towarzystwo Szkoły Ludowej wspólnie z Macierzą szkolną otworzy z dniem 15 września br. 3 klasy szkoły wydziałowej dla chłopców i dziewcząt. Doraźna, wzbudzająca podziw ofiarność polskiego społeczeństwa położyła zatem w czasie wielkiej wojny światowej kamień węgielny pod nową placówkę kresową na ostatniej i najstarszej rubieży dzierżaw piastowskich. Komitet czeka jeszcze długa i żmudna praca: Najdalej do dwóch lat musi być złożona reszta ceny kupna tj. 85.000 K, a nadto ustawiczna materyalna opieka nad ubogą młodzieżą nowego zakładu. W pracy tej wytrwa Komitet do końca, licząc, że ogół społeczeństwa polskiego nie odmówi mu i nadal swego obywatelskiego poparcia. Wszelkie dary pieniężne na ten cel przesyłać należy do Banku Rolniczego w Cieszynie. Książki szkolne i do czytania, tudzież wszelkie inne przybory naukowe pod adresem Komitetu polskiej szkoły wydz. w Polskiej Ostrawie.

ŚNIEG W BESKIDACH ŚLĄSKICH. We czwartek i w piątek spadł śnieg na Śląsku austryackim i okrył grubą warstwą szczyty Beskidów; w szczególności okryły się śniegiem takie szczyty, jak: Radhoszcz, Smrek, Czartowskie Młyny i t. d.

Dodać należy, że także szczyty Tatr, które wczoraj wieczorem było widać dokładnie z kopca Kościuszki, okryte są śniegiem.

»DOM ŻOŁNIERZY POLSKICH« W PARYŻU. Nasz korespondent szwajcarski donosi: W ubiegłym tygodniu w Paryżu przy ulicy St. Jaques l. 21 otwarto z inicyatywy porucznika Mieczysława hr. Orłowskiego »Dom żołnierzy polskich«, przeznaczony dla żołnierzy-Polaków, przebywających czasowo w Paryżu.

ŚMIERĆ WETERANA Z ROKU 1863. W Nicei umarł Roman Royewski, uczestnik powstania 1863 roku, znany w Paryżu w szerokich kołach kolonii polskiej, właściciel Domu komisowego. Ś. p. Roman Royewski urodził się w roku 1839 w Royewie, na ziemi Michałowskiej, jako syn Wojciecha i Franciszki z Pomierskich. Do szkół uczęszczał w Chełmnie i stąd udał się do Genui do szkoły wojskowej polskiej, przeniesionej w następstwie do Cuneo. Ze szkoły tej, jako młody oficer, wyruszył do powstania i walczył w jego szeregach niemal do ostatka, aż do chwili, gdy zapadłszy ciężko na zdrowiu i zagrożony chorobą płuc, zniewolony był do wyjazdu na południe Włoch. Po powrocie do sił, Roman Royewski powrócił do Polski, ukrywał się czas pewien w Warszawie, następnie próbował osiedlić się w Wiedniu. Do Paryża zjechał w roku 1874 i tam zamieszkał na stałe, założywszy znany i przez szereg lat dobrze prosperujący Dom komisowy. Majątek rodzinny stracił podczas powstania, ale następnie dorobił się pracą znacznej fortuny. W życiu kolonii polskiej w Paryżu brał żywy udział.

SPADEK CEN. Pisma budapeszteńskie donoszą, że z powodu wiadomości pokojowych spadły ceny wszystkich towarów w stolicy Węgier. Wino na przykład, za które płacilo się 800 K, kosztuje dzisiaj 300 K. Obiad w restauracyach zamiast 12 K, kosztuje od kilku dni 5—6 K. Spadła również cena płótna, mydła i skóry. Również na prowincyi na Węgrzech ceny towarów znacznie spadły.

JAK BOLSZEWICY RATUJĄ WŁASNOŚĆ NARODOWĄ. Z Moskwy donoszą: Milicya saratowska wykryła sprawców kradzieży drogocennych przedmiotów z zakrystyi patryarchatu moskiewskiego w Kromlu. Kradzieży dokonali częstokroć przedtem karani bandyci. Podczas rewizyi w mieszkaniu opryszków znaleziono około tysiąca brylantów, pereł, złotych pierścieni ze szmaragdami i brylantami, krzyżów i łańcuchów złotych, olbrzymich opali i bryły złota ogólnej wagi 36 funtów. Wartość skradzionych z zakrystyi przedmiotów wynosiła przeszło 10 milionów rubli. Wszystkie skradzione, a obecnie odnalezione przedmioty rozdano między komisarzów i ich żony. Patryarchat moskiewski otrzymał tylko krzyż, ogołocony z kosztowności.

TROCKI PRZEMAWIA W ŻARGONIE. — Jak donoszą z Moskwy, w Saratowie dokonał Trocki przeglądu wojsk czerwono-gwardyjskich. Po przeglądzie wojska, udał się Trocki do tak zwanego pałacu robotników i wygłosił tam zaciętą mowę, piętnując knowania wrogów w Rosyi i imperyalistów francuskich i wielko-brytańskich. Do przedstawicieli kolonii saratowskiej przemówił Trocki w żargonie.

WEZUWIUSZ USPOKAJA SIĘ. Z Lugano donoszą: Wulkan Wezuwiusz, który tak mocno zaniepokoił obecnie Neapol i okolicę, poczyna się uspokajać. Z krateru jednak dotąd unoszą się olbrzymie kłeby fosforycznych dymów. Upływ lawy znacznie zmniejszył się.

TRAGEDYA FILIPA LASZLO. Znakomity malarz węgierski Filip Laszlo, osiadły oddawna w Anglii i tam naturalizowany popadł w konflikt z rządem angielskim, który zarzucił mu konszachty z państwami centralnemi. Pomimo, że obaj synowie Laszla służyli w armii angielskiej, ulubieńca londyńskiego dworu i londyńskiego high-lif'eu skazał sąd na jedenaście lat ciężkiego więzienia a zaś synów jego na degradacyę.

Laszlo osadzony został w londyńskim słynnym Towrze.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 8 b. m.: »Wyzwanie« Gorczyńskiego.

We środę, dnia 9 b. m.: »Niebieski lis« Herczoga.

We czwartek, dia 10 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We wtorek, dnia 8 b. m.: po raz pierwszy: »Głośna sprawa«.

We środę, dnia 9 b. m.: »Krakowiacy i górale«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI

W Łańcucie we wtorek 8 października.
W Przemyślu we środę 9 października.
W Stryju we czwartek 10 października.

ŚLUB p. Adama Hołubowicza, inżyniera Wydziału krajowego, z p. Stefanią Baranówną odbył się dnia 5 października br. w kościele OO Karmelitów w Krakowie. 11456

ŚLUB. Dnia 5 b. m. odbył się w kościele św. Norberta na Zwierzyńcu ślub p. Maryi Protywińskiej z p. Adamem Ostoja Wadowskim. 11517

WYDZIAŁ STOWARZYSZENIA KANDYD. ADW. W KRAKOWIE wzywa wszystkich kandydatów adwokackich, przebywających w Krakowie, aby w sprawie przydziału wierzchów na trzewiki zgłosili się we środę dnia 9 bm. o godzinie 6 wieczór do lokalu Izby Adwokackiej przy ul. Gołębiej l. 6 I p. 11515

ZBYSZKO CYGANIEWICZ
przeciw
JIM JEFFRIES.

Walka dwóch światowych zapaśników. 14 tresowanych jamników pod wodzą Mizzi Braun, fenomenalna tresura. Prolongowana trupa liliputów pod dyrekcyą **WILLI PANTZERA** z nowym repertuarem — **Terbay król cieni** — Hiszpańskie tańce **Hortenzyi Harrizon** — **Edward Reden**, z nowym repertuarem — **Ekscentrycy akrobatyczni na stołach** — **Siostry Miller**, międzynarodowe tancerki — **Muzykalni studenci**, nadzwyczajny akt komiczny. — Najnowsza, arcywesoła farsa „**Podwiązka**“ z udziałem znakomitego zespołu pp. Olskiej, Gawlikowskiej, dyr. Hilarskiego, Heleńskiego i E. Pilarskiego.

Oto najnowszy sensacyjny program „**TEATRU NOWOŚCI**“ od wtorku d. 8 Października do wtorku 15 października br. 11502

WEGSCHEIDER FRYDERYK, TŁUSTE.
Proszę natychmiast podać swój adres, sprawa bardzo ważna.
11460 Tadeusz Wegscheider, Nowy Sącz.

ZMARLI:
Erazm Iszkowski, profesor II. gimnazyum w Nowym Sączu, zmarł na influenzę hiszpańską, do której przyłączyło się zapalenie płuc. Sumienny nauczyciel, lubiany przez uczniów, a szanowany i kochany przez kolegów z powodu swej uczynności i pracowitości, pozostawił po sobie serdeczny żal w zakładzie naukowym. Przygotował kilka prac naukowych z zakresu matematyki, które miał zamiar wydać po wojnie. Niestety, śmierć przedwczesna nie pozwoliła mu tego dokonać. Cześć jego pamięci!

Obawy o całość Tyrolu.

Wiedeń, 8 października.

(B. K.) „Koresp. Austria" donosi, że marszałek Scharffl z posłami Unterkirchnerem i Kienzlem zjawił się u min. spraw zagranicznych hr. Buriana, wspólnego ministra skarbu Spitzmuellera i prezydenta ministrów Hussarka, prosząc ich o wyjaśnienie co do skutków akcyi pokojowej w stosunku do Tyrolu, przyczem zaznaczyli, że w częściach, zamieszkałych przez Niemców tego kraju powstało zaniepokojenie, i że jasne określenie stanowiska co do przyszłości Tyrolu, jest pożądane w interesie ludności.

Ministrowie odpowiedzieli zgodnie, że nie mają powodu do zaniepokojenia. Hr. Burian podniósł, że wniosek pokojowy monarchii pokojowy wyraźnie powołuje się na punkt 9 programu pokojowego Wilsona, który tylko mówi o sprostowaniu granic Włoch wedle linii narodowej. Z innych oświadczeń Wilsona wynika, że lądy i prowincye nie śmią być oddawane z pod jednej zwierzchności państwowej pod drugą, zwłaszcza wtenczas, jeżeli mieszkańcy odnośnego kraju w całości lub nawet częściowo z tem się nie zgadzają. Ludność Tyrolu może więc także zrobić użytek z prawa samostanowienia o sobie i nie może się stać nic Tyrolowi, coby się zwracało przeciw woli większości tej lub owej części kraju.

Posłowie prosili, by im wolno było to oświadczenie ogłosić dla uspokojenia ludności Tyrolu. Ministrowie na to się zgodzili.

W końcu deputacya prosiła, by była stale informowaną o rokowaniach, by mogła wczas zająć stanowisko w sprawach, tyczących się kraju. Także i w tym względzie otrzymali posłowie obietnice.

Podobnie wyraził się prezydent ministrów Hussarek, oświadczając, że odstąpienie części kraju bez zgody lub wbrew woli przeważnej części ludności jest rzeczą niemożliwą.

Sejm węgierski

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Sejm węgierski zbierze się 15 bm.

Prezydent ministrów dr Wekerle udzieli szczegółowych wyjaśnień o kroku pokojowym trójprzymierza.

Gwardya narodowa na Ukrainie.

(Telefonem).

Lwów, 8 października.

»Diło« donosi z Kijowa, że na ostatniem posiedzeniu ukraińskiej Rady ministrów dyskutowano nad sytuacyą w związku z przewrotem na froncie bałkańskim i polecono ministrowi wojny i spraw wewnętrznych opracować plan sformowania narodowej gwardyi na Ukrainie.

„Obrona ojczyzny" w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

»Vossische Ztg.«, omawiając notę pokojową, pisze: Krok ten jest przedwczesnym, albowiem poprzednio należało ustalić front wojenny. Następnie należało się wprzód zapytać Wilsona, co rozumie właściwie pod zasadami, wyłuszczonemi w znanych jego 14 punktach, w szczególności odnośnie do Alzacyi i Lotaryngii, Polski i obszarów wschodnich. Kraj stoi dotąd silnie. Środki jego są niewyczerpane, a ludność nie jest jeszcze znużoną. Ustępujemy, lecz nie jesteśmy jeszcze pobici. Odpowiedź przyjdzie, ale będzie niewystarczającą. A wtedy przystąpimy do obrony ogólnej. Utworzyć należy specyalny urząd »Obrony ojczyzny«. Urząd ten składać się powinien z obywateli i żołnierzy, a zaopatrzony być powinien w szerokie pełnomocnictwo. Urząd ten powinien powołać wszystkich żołnierzy, przebywających za frontem, w miastach, dworcach, urzędach, kancelaryach i etapach. Gdy front będzie odnowiony, inaczej z nami będą mówić nieprzyjaciele o warunkach pokojowych.

Sprawa odpowiedzi na notę trójprzymierza.

Wiedeń, 8 października.

W sytuacyi politycznej nie zaszły od soboty żadne zmiany, co zresztą nie może dziwić, gdyż odpowiedzi na notę pokojową nikt się tak szybko nie spodziewał.

Odpowiedź prawdopodobnie wyjdzie od samego Wilsona, który w tym celu porozumie się z państwami koalicyi. Ostatnia przedwczesna odpowiedź Wilsona na notę Buriana wywołała nawet w Anglii pewną reakcyę, gdzie zarzucono Wilsonowi jednostronność działania.

Koalicya wobec noty.

Londyn, 8 października.

(B. K.) Biuro Reutera. Urzędowie powiadamiają, że jak długo propozycye rządu niemieckiego, które jak się przypuszcza, są w drodze, nie nadejdą, jest bezcelowem, by rząd królewski dawał jakiekolwiek komentarze. Wypowiedzenie zdania rządu królewskiego nastąpi, skoro będzie znany urzędowy charakter propozycyi.

Londyn, 8 października.

(B. K.) Biuro Reutera. Podsekretarz robót Brace wygłosił wczoraj w Londynie mowę, w której oświadczył: Niemcy mówią o pokoju, lecz nie o takim, jakiego można w chwili obecnej oczekiwać. Przedewszystkiem trzeba się przekonać, że Niemcy pragną czystego, prawdziwego pokoju a dopiero potem będzie można rokować z Niemcami. Nie wolno zapominać o tem, co Niemcy uczyniły. Zanim sojusznicy będą mogli okazać swą szlachetność wobec Niemiec, muszą Niemcy najpierw uc[illegible] zadość sprawiedliwości wobec samych siebie i swojego narodu. Teren, zdobyty przez nas w ostatnich czasach, był przez nieprzyjaciela całkowicie zniszczony. Z tego nie widać, by Niemcy odczuwali skruchę. Niemcy muszą się nauczyć, że wojna jest nie tylko dyabelską sprawą, ale że się też nie opłaca. Nie można się dać wprowadzić w błąd przez propozycye pokojowe Niemców. Niemcy pragną wywołać rozdźwięk wśród sojuszników. Naprzód musza Niemcy odczuć skruchę a potem będzie czas na konferencyę. Sojusznicy stoją przed zwycięstwem a jeżeli wytrwają, to wojna ta będzie ostatnią wojną.

Londyn, 8 października.

(B. K.) Biuro Reutera. Minister robót w gabinecie wojennym, Barnes, przemawiał wczoraj w Manchester i oświadczył: Mowa kanclerza państwa niemieckiego oznacza wielki postęp w kierunku pokoju. Tej znamiennej zmiany dokonały armie sojuszników. Jeżeli się przypatrzy uważniej uczynionej propozycyi, to widzi się, że jest cyniczną, jak wszystkie oświadczenia Niemiec. Turcyę zdano na jej los, tak samo Bułgaryę. Austro-Węgry także porzucono. Czy stało się to z jej zgodą, czy nie, nie wiedzieć. Niemcy, które wojnę wywołały, są jedynym krajem, który chce wyjść z wojny cało. — Niema wskazówki, że dokonała się zmiana systemu i usposobienia. W propozycyi niema mowy o naprawie spustoszeń, wyrządzonych przez Niemców na bezbronnej ludności. Niema mowy o opróżnieniu okupowanych obszarów. Niemcy chcą prowadzić rokowania o swoich koloniach i same zatrzymać autokratyczną formę rządu.

Mowca nie chce powiedzieć niczego, coby stłumiło ogólne pragnienie pokoju, ale słuchacze nie chcą też mieć cesarza za kolegę. Droga do pokoju może być otwartą, jeżeli Niemcy wycofają się z Belgii i utworzą rząd rzeczywiście odpowiedzialny.

Chiasso, 8 października.

(B. K.) Prasa włoska ogłasza wniosek pokojowy rządu austro-węgierskiego, wystosowany do Wilsona:

Półoficyalna »Agenzia Italiana« zauważa, że pierwsze wrażenie skłania do nieufności. Pierwszym obowiązkiem jest zachować zimną krew. »Giornale d'Italia« nawołuje do ostrożności.

»Tribuna« doradza niedowierzanie.

»Corriere della Sera« nie wie, czy ma się tutaj do czynienia z pogodzeniem się z losem, czy też z fałszywą grą.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Lugano:

Dyplomatyczne sfery koalicyjne wyrażają przekonanie, że koalicya zgodzi się na zawieszenie broni tylko po otrzymaniu daleko idących rękojmi.

Odmowne stanowisko Francyi.

Genewa, 8 października.

(B. K.) Ag. Hav. Propozycya, uczyniona przez Wilsonowi przez Niemcy i Austro-Węgry, tego wiernego agenta przy wykonywaniu manewru, ułożonego przez mocarstwa centralne, mianowicie propozycya, dotycząca zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych, tworzy część przewidzianej ofenzywy pokojowej. Chociaż rząd francuski dotąd sprawy nie rozpatrzył, to przecież łatwo jest przewidzieć, jak w obecnych stosunkach krok ten będzie traktowany. Odpowiedź może być tylko odmowna. Dla wytłomaczenia tego stanowiska wystarczy zbadać powody, które skłoniły Niemcy do tego kroku. Przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę znużenie obu sprzymierzeńców, którzy dochowali jeszcze Niemcom wierności, powtóre kataklizm Bułgaryi, który niszczy sny niemieckie o panowaniu nad wschodem Europy środkowej.

W Niemczech istnieje wewnętrzne przesilenie. Objawem tego jest dymisya Hertlinga. Następca Hertlinga rozpoczyna swój urząd zapowiedzią propozycyi pokojowej mocarstwom centralnym. Jest to najwyraźniejszym znakiem przewrotu. Prawda tkwi w tem, że kierownicy cesarstwa widzą, iż zwycięstwo wyślizguje się im z rąk. Patrzą, jak ich armie od 18 lipca dzień po dniu cofają się pod naporem wojsk ententy. Wiedzą, że na całym froncie będzie trzeba dalej się cofać. Zaoszczędzić pragną ojczyźnie za wszelką cenę inwazyi i to z obawy przed odwetem za wszystkie okrucieństwa, jakich dopuścili się w okupowanej Francyi. Niemcy przeczuwają, że zbliża się godzina kary i domagają się od sojuszników złożenia broni. — Jest to otwartem wyznaniem ich klęski.

By ten cel osiągnąć, nieprzyjaciele nie mają żadnych skrupułów, by stanąć pod egidą czcigodnego nazwiska p. Wilsona. Oświadczają gotowość rozpoczęcia rokowań na podstawie warunków, które postawił Wilson. Na tę przewrotną prośbę p. Wilson już z góry odpowiedział, kiedy dnia 27 września b. r. w porozumieniu z sojusznikami oświadczył, że pokoju nie można osiągnąć targowaniem. Jedyną odpowiedzią, na jaką zasłużyła propozycya mocarstw centralnych, jest odpowiedź, dana przez naszych przodków w konwencie: nie prowadzi się rokowań z nieprzyjacielem na okupowanej ziemi ojczystej.

Zjazd dyplomatów w Paryżu.

(Telefonem)

Wiedeń, 8 października.

»Tel. Comp.« donosi z Lugano:

»Corriere della Sera« donosi z Paryża:

W sobotę przybył tu Orlando, a w niedzielę Sonnino.

Głos holenderski.

Haga, 8 października.

»Associated Press« donosi:

Tutejsze koła polityczne sądzą, że istnieje małe prawdopodobieństwo, ażeby koalicya zajęła się poważnie notą trójprzymierza, dopóki wojska niemieckie są we Francyi i Belgii. Mówią, że Niemcy z militarnej konieczności uczyniły notę dyplomatyczną.

Rada ministrów w Hadze.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października

»Tel. Comp.« donosi z Hagi:

Onegdaj o godz. 10½ w nocy odbyła się nadzwyczajna rada ministrów przy udziale królowej. Przedmiotem obrad były starania, zmierzające do tego, by konferencya pokojowa odbyła się w Hadze.

Podstawą rokowań 5 punktów Wilsona

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

Der »Abend« donosi z Genewy:

»Herald« donosi z Nowego Jorku:

Komisya senatu uznała jednomyślnie, iż podstawę rokowań pokojowych stanowić ma pięć punktów Wilsona.

Rzekoma zgoda Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

»Tel. Comp.« donosi z Berna:

Obiegają tu pogłoski, że Wilson zgodził się już na propozycyę pokojową trójprzymierza. O kroku pokojowym trójprzymierza otrzymał Wilson wiadomość przed trzema tygodniami, poczem odbył liczne konferencye z Lansingiem i Lloydem Georgem.

Lloyd George chory.

Zurych, 8 października.

»Telegraphen-Information« donosi, że Lloyd George znowu zachorował i nie może z domu wychodzić.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 8 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 7 bm.:

Włoski teren wojny.

Nie było zmiany.

Albański teren wojny.

W Albanii ponowne walki straży tylnych nad Skumbi.

W południowym obszarze granicznym Starej Serbii nie było większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 7 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi i przed Cambrai spokojny dzień.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: Na północ od St. Quentin toczą się ciężkie walki od połowy września prawie bez przerwy. Mimo kilkakrotnego użycia do walki świeżych wojsk nieprzyjaciel nie potrafił dotychczas uzyskać godnych wzmianki sukcesów. Także i wczoraj nie udały się ich ataki, które rozwinęli wczoraj przed południem na północny wschód od Le Catelet i po obu stronach Lesdins, zaś po południu na szerokim froncie na północ od St. Quentin. Nieprzyjaciel, który nad kanałem Somme początkowo zyskał na obszarze w kierunku Essigny le Petit, został pomyślnymi przeciwatakami i przedsięwzięciami, wykonanemi w nocy, odparty ponownie aż do Remaucourt.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nieprzyjaciel postępował ostro ku naszym nowym stanowiskom nad Aisne i Suippes między Pontavert a Bazancourt i kilkakrotnie je atakował. Walki rozwinęły się koło Pontavert, Berry-au-Bac i po obu stronach gościńca. Nieprzyjaciela odparto wszędzie. Na poszczególnych miejscach utrzymały się drobniejsze oddziały na północnym brzegu Suippes. Większemi siłami zaatakował nieprzyjaciel nad Arne i na zachód od St. Etienne. Także i tu ataki jego nie miały skutku z powodu naszych przeciwataków.

Na froncie bitwy w Szampanii nastąpiła wczoraj po dziesięciodniowych zaciętych walkach przerwa. Na wschód od Etienne koło Orfeuil i Aubry odparto ataki częściowe. Na wielu miejscach reszty frontu odparto silniejsze natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Między Argonami a Mozą kontynuowali Amerykanie swe gwałtowne ataki. Pułk piechoty generała marszałka polnego Hindenburga Nr. 147, który już na zachód od Mozy przez skuteczną obronę i atakiem przyczynił się do udaremnienia przełamania się nieprzyjaciela, odparł nieprzyjaciela na wschód od L'Aire. Gefreiter Klejnowski szczególnie się przytem odznaczył. Punkt ciężkości nieprzyjacielskich ataków znajdował się także i wczoraj po obu stronach drogi, wiodącej z Charpentry do Romagnes. Walczące tam już od dni pułki alzacko-lotaryńskie i westfalskie także i wczoraj udaremniły kilkakrotne uderzenia nieprzyjaciela. Amerykanie ponieśli ponownie ciężkie straty.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 8 października.

(B. K.) Urzędowo, wieczorem: Miejscowe walki na północ od Scarpy. Na północ od St. Quentin i między Argonami a Mozą wywiązały się w godzinach wieczornych ataki nieprzyjaciela. W Szampanii dzień spokojniejszy.

Walki w Albanii.

Wiedeń, 8 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Nasze ruchy w Albanii dokonują się wśród ostrożnych ataków ze strony Włochów, którym wojska nasze zadają straty. Także na granicy staroserbskiej ruchy odbywają się bez zaburzeń.

Odwrót w Palestynie.

Konstantynopol, 9 października.

(B. K.) Urzędowo. Front w Palestynie: Nieprzyjaciel i wczoraj nie przekroczył linii Bejrut—Damaszek.

Wiec urzędników państwowych.

(Telefonem).

Lwów, 8 października.

W niedzielę w południe odbył się w sali Sokoła we Lwowie wiec urzędników państwowych w sprawie dodatków drożyźnianych, przyznanych ostatniem rozporządzeniem min. skarbu. W wiecu wzięło udział przeszło 1.000 osób. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom prezes stałej delegacyi funkcyonaryuszy państwowych r. dw. Dzieślewski, sekretarzował r. m. Szczurkiewicz. Referat w sprawie położenia klasy urzędniczej wygłosił prof. dr Prószyński i przedłożył w zakończeniu rezolucye analogiczne z uchwalonemi na wiecu w Krakowie i innych miastach.

Następnie akces do walki o poprawę bytu zgłosiły organizacye urzędników kolejowych, pocztowych, Centrali dla odbudowy kraju, nauczyciele szkół średnich itd.

Z obecnych na sali posłów zabrał głos poseł Godek i przedstawił usiłowania Koła polskiego celem poprawy bytu urzędników. Po długiej i ożywionej dyskusyi, z której przebijał ton głębokiego rozżalenia i rozgoryczenia, uchwalono zgłoszoną rezolucyę wraz z dodatkiem, iż jeżeli rząd do 2 tygodni nie uczyni zadość żądaniom klasy urzędniczej, urzędnicy wyciągną z tego najdalej idące konsekwencye.

Na tem o [illegible] 2 po poł. obrady zakończono.

Strajk w warsztatach tramwajowych w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

W warsztatach kolei elektrycznej wybuchł wczoraj częściowy strajk. Robotnicy żądają 50 proc. podwyższenia płac i zaopatrzenia ich w środki żywności, odzież i obuwie. Gmina godzi się na podwyższenie płac, lecz tylko w formie dodatku drożyźnianego. Robotnicy jednak nie chcą się na to zgodzić.

Epidemia w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 października.

Rada szkolna krajowa zamknęła w Wiedniu wszystkie szkoły ludowe z powodu szerzącej się coraz bardziej epidemii hiszpanki. Dziś obradować będzie Rada szkolna krajowa nad kwestyą zamknięcia szkół średnich.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Marya z Sikorów Korzeniowska
żona nauczyciela
przeżywszy lat 24, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4-go października 1918 roku w Krakowie.
Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 6 bm. z kaplicy cmentarnej. O tem zawiadamia mąż z synkiem.

†
Jadwiga z Malickich Steegerowa
żona aptekarza w Strzyżowie
zasnęła w Panu dnia 4 bm. przeżywszy lat 32. O tem w głębokim żalu pozostały mąż z synami zawiadamia krewnych i znajomych.

†
Za duszę ś. p.
Stanisława Jaworskiego
Dyrektora gimnazyum
odbędzie się msza św. o g. 9 rano dnia 10 października w kośc. OO. Franciszkanów.

Okazyjnie do sprzedania

futro męskie z prawdziwych syjskiaów, dywany perskie, obrazy polskich malarzy. Oglądać można do godz. 11 rano i od 1 do 5. Ul. Straszewskiego l. 26, II piętro. 11386 1 2

Kupię mikroskop

tylko najlepszej marki. Zgłoszenia listowne z opisem i podaniem ceny pod: S. Z., ul. Lubicz l. 2?, I p. 11389 1 2

Nowe półbuciki

boksowe, Nr 37, do sprzedania. Oglądać można od godz. 3—6. Ul. Krowoderska l. 24, II p., drzwi Nr 6, na lewo. 11391

Willa

piętrowa, nowa, z ogrodem, w Poroninie, 11 pokoi z komfortem urządzonych, jedyny dom, nadający się na pensyonat, hotel lub restauracyę, tanie do sprzedania. Wiadomość: Góralczyk, Zakopane, Ustup. 11397

Przyjmuję kapelusze damskie

do przerabiania i ubierania, po umiarkowanych cenach.

Z poważaniem
A. Kąkrowska
ul. Smoleńsk 35, parter.
11392 1 3

Koza

mleczna, młoda, i magiel kołowa nowa, do sprzedania. Wiadomość: ul. Krasickiego 8, Podgórze, I p. 11393

Panienka

do pomocy w handlu, mieszkająca u rodziców, potrzebna do sklepu galanteryjnego, przy ul. św. Anny l. 2. 11394 1 2

Praktyk

w zawodzie gospodarskim, budowlanym, maszynowym i w manipulacyjnym przyjmie zarząd w gospodarstwie od 1 listopada 1918 r. u starszych osób, samotnych. Zgłoszenia pod F. B., Strzyżów n/W. 11398 1 3

Drylling

kal. 16, z ładunkami, płaszcz oficerski, nowe buty Nr 43, obraz do sprzedania. Ul. Studencka 29, II p., na lewo, tylko od g. 2—4 po poł. 11403

Hotel „Austrya“

poszukuje pokojowej z językiem niemieckim od 15 b. m., oraz służącej do wszystkiego. Zgłoszenia w Hotelu, ul. Pawia 5. 11363 1 3

Osoba młoda

b. inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, szuka posady, jako samodzielna zarządczyni. Reflektuje tylko na pierwszorzędne domy. Zgłoszenia: Anna Ludwig, Przeworsk. 11407 1 3

Dla specyalnych zbieraczy

i urzędów pocztowych marek wojennych z Bośni i Austryi. Wielki cennik nieząbkowanych oryginałów, farb i druków próbnych, papiera i rozmaitości ząbkowanych i t. d.

Dom marek, Józef Baumgarten,
Wiedeń, I, Wollzeile 33.

Zakupno zbiorów marek listowych i lepszych marek po najwyższych cenach, katalog marek Austro-Węgier wraz z markami wojennemi 50 h opłacony. 11402

Technik

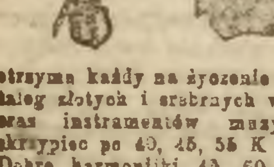
lat 39, żonaty, wolny od wojska, obznajomiony dokładnie z budowami, kanalizacyą, pomiarami gruntów i lasów, maszynami parowemi, motorami, z urządzeniem tartaków parowych i młynów, pragnie zmienić dotychczasową posadę. Reflektuje na samodzielną posadę dyrektora eksploatacyi leśnej, zarządcy i technicznego kierownika tartaków parowych, kierownika odbudowy zniszczonych majątków lub przy budowie kolejek leśnych i podjazdowych, najchętniej na wieś na stałą pozycyę i ordynaryę. Zgłoszenia z podaniem obowiązków i warunków pod „Technik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 11405 1 5

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, łóżka dla dzieci, pat. Reform, stołki dla dzieci poleca bardzo tanio

E. Porges
Wiedeń, IX, Liechtensteinstr. 33.
10185 15 17

Bez kosztów



otrzyma każdy na życzenie mój katalog złotych i srebrnych wyrobów oraz instrumentów muzycznych, skrzypiec po 40, 45, 55 K i wyżej. Dobre harmonijki 43, 60, 80 K. 2-rzędowe wiedeńskie harmonijki 120, 140 K, 3 rzędowe 300, 400 K i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości dom wysyłkowy

Jan Konrad
c. i k. nadworny dostawca
Brüx, Nr 1871 (Czechy).
1167 58 120

BUDAPESZT

FIRMA SPEDYCYJNA
KLEIN & KRANZ
VI, GRÓF ZICHY JENŐ UTCA 10

ZAŁATWIA SZYBKO I TANIO WSZELKIE TRANSPORTY W WOZACH ZBIOROWYCH Z BUDAPESZTU I WĘGIER DO GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO.

10882 5 6

Rutynowana nauczycielka

języka: francuskiego, włoskiego i niemieckiego rozpoczęła już lekcye. Mieszka, jak zawsze, ul. Czapskich l. 1. Zgłoszenia od godz. 3—4. 11410

Piwowar

żonaty, z dłuższą praktyką fachową, dobrze polecony, poszukuje posady w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Piwowar“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 11408 1 2

Odstąpię

przedwojenny materyał na spodnie zimowe i zarzutkę w zamian za cukier, mąkę i ziemniaki. Płaszcz i bluzka z maturzysty do sprzedania. Zgłoszenia pod „E. D.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 11412 1 2

2 futra damskie

1 nowe nieużywane, drugie zaś w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Lenartowicza l. 9, parter, oficyna. 11413 1 2

Poszukuję

w pobliżu teatru miejskiego pokoju kawalerskiego, z komfortem umeblowanego, od 15 października, względnie 1 listopada. Za pośrednictwo, względnie wyszukanie 100 K nagrody. Reik, „K. u. k. Bergestelle, Dąbie“. 11415

PSY

do sprzedania: legawiec 4 letni, doskonale ułożony za 1000 K, foxterrier 8-miesięczny za 100 K. Wiadomość: Kraków, ul. Rajska 8, restauracya. 11417 1 3

Pozostawione

onegdaj przez 2 panie portmonetki wraz z dokumentami odebrać można u firmy D. Schreiber, Kraków, ul. Floryańska l. 32. 11418 1 2

Dwaj absolwenci

tutejszej szkoły handlowej, poszukują odpowiedniej posady (może być ewentualnie na prowincyi). Zgłoszenia listowne: Feiner dla S., Kraków, ul. Dietlowska 64. 11419 1 2

Potrzebni czeladzie

krawiecy i panny. Kraków, ul. Floryańska 24. Gałązka. 11420 1 3

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
9318 26 0

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 10312 3 10

Próżne flaszki

a wód mineralnych, kupuje po najwyższych cenach Główny skład Szczawy Grünerskiej, firma Bracia Rolnicy, Kraków, ul. Sienna l. 2. 9613 7 0

Lakier do podłóg kg K 20 do 28
Masa francuska kg K 22
Lakier emaliowy we wszystkich kolorach K 32
Lakier emaliowy biały I, K 58
Lakier kopalowy, prima K 48
Brunolina prima K 28 i 42
Sikatyl prima K 28 i 42
Pokost nadzwyczajny gatunek K 24 i 28
Farbin farbuje czarne i żółte skóry 10 gr K 2
Pędzle wszelkiego gatunku
Bronzy i aluminium
Szczotki ryżowe i szczecinowe, wszelkie farby i artykuły dla potrzeb domowych poleca

L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26/b.
11336 Telefon 1596. 2 10

HOFA

pasta terpentynowa do obuwia oraz ELIDA SZAMPON do nabycia w większych ilościach

PERFUMERYA W KRAKOWIE SZCZEPAŃSKA 7 **ALBA**

11077 3 0



11043 4 8

OKAZYA.

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania: Teleskop i luneta astronomiczna ze statywem i skrzynką za 5600 K. — Instrument odległomierz i wysokomierz ze skrzynką za 2080 K. Mikroprojektor i mikrofotoaparat bez optyki za 750 K. Busola lasowa z noniuszami za 560 K. Busola mała za 80 K. Aparat fotograficzny do szybkiej wędrującej fotografii za 150 K. Skrzynia do gotowania potraw, na 6 osób, bez ognia, patent nowość, za 250 K. — Oglądać można w sklepie optycznym p. Biasionowej w Krakowie, przy placu Szczepańskim. 10530 9 10

PŁUG MOTOROWY

Traktator amerykański

60-konny, 8-skibowy

okazyjnie natychmiast do dostawy z Krakowa

poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie
10431 **Filia we Lwowie.** 5 6

Złoto, srebro i brylanty

monety, złote zegarki i wszelkie stare kosztowności

kupuje i płaci najwyższe ceny

Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25.
10787 7 10

„MATURA“

Kraków, Karmelicka 46.

Kursa maturyczne i uzupełniające

pozostające pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury:

1) gimnazyalnej, 2) gimn.-realnej, 3) realnej, 4) seminaryalnej

oraz

do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na c. k. jednorocznych ochotników.

Nauka zbiorowa i indywidualna. — Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla reprobowanych). 10342 11 0

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach od 11—12 przed południem i od 4—6 po południu.

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 5945 28 0

130	paczek K	60	—	detail.	60 hal.
650	„	„ 280	—	„	60 „
1300	„	„ 540	—	„	60 „
2600	„	„ 1000	—	„	60 „

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavová 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

PIECZĄTKI

KAUCZUKOWE I METALOWE herby, monogramy w srebrze i złocie oraz wszelkie roboty w zakres ten wchodzące — wykonuje artystycznie

ZAKŁAD RYTOWNICZY
Mieczysława Preisnera
Kraków, Rynek główny 7, w podwórzu
obok firmy Maryi Praus
10978 5 5

RABKA.

Pensyonat i łazienki cały rok otwarte.

1192 5 15 **Zarząd.**

Gwoździe

śruby (holcśruby), chomąta na woły, postronki, pasy parciane, hiloły, naczynia mleczarskie, pompy do maszyny, wózki spichrzowe, młynki do mielenia kości, maszyny do bielenia (dezinfekcyi), parniki, kuźnie polowe, liny druciane

tudzież inne artykuły gospodarskie

poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie
10434 **Filia we Lwowie.** 5 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 78 hotel Nordbahn. Tel. 44.404. Posąd. koresp. w języku niem. 35 108 6

Konkurs.

Składnica Kółek rolniczych w Tarnowie poszukuje zdolnego buchaltera, fachowo wyrobionego w prowadzeniu ksiąg handlowych w dziale kolonialnym, bławatnym, żelaznym, szkła i porcelany. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw nadsyłać należy pod adresem dyrekcyi Składnicy Kółek rolniczych w Tarnowie. 11213 3 3

Kostyumy

płaszcze, suknie i bluzki

poleca 8570 13 0

LEON Braciejowski
Kraków, ul. Grodzka 5—7. Telefon 2274.

Uniwersytet w Lublinie

został otwarty i przyjmuje zapisy studentów.

W pierwszym roku akademickim Uniwersytet posiadać będzie następujące wydziały:

1) Prawa kanonicznego i nauk moralnych,
2) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych,
3) Nauk humanistycznych.

Przy uniwersytecie założone zostają: Polski instytut narodowy i Instytut pedagogiczny. Jego tworzenie rozpoczyna się natychmiast, a działalność w możliwie najbliższym czasie.

Dążąc do objęcia wszystkich dziedzin nauki, Uniwersytet będzie stopniowo otwierał inne wydziały i zakłady specyalne.

Do Uniwersytetu w charakterze studentów przyjęte mogą być osoby, posiadające świadectwo dojrzałości 8-klasowej szkoły męskiej lub żeńskiej filologicznej lub realnej, czyniące zadość wymaganiom, wskazanym w „Przepisach dla studentów Uniwersytetu lubelskiego“. Bez takiego świadectwa można być przyjętym na słuchacza nadzwyczajnego.

Wykłady rozpoczną się w listopadzie.

Zapisy przyjmują i informacyj udzielają codziennie od 10 do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt: Kancelarya Uniwersytetu w Lublinie, Krakowskie Przedm. 41 (gmach dyrekcyi Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Oddział kancelaryi Uniwersytetu Lubelskiego w Warszawie, Wierzbowa 2.

Oddział kancelaryi Uniwersytetu Lubelskiego w Petersburgu, Was. Ostrow I linja Nr 52. 11229 3 4

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skaboferma“, „Brunatna maść“ Dra Flecsek'a. Nie brudzi, zapachu bezwonna. Słoik na próbę 4 K — h, wielki słoik 6 K, porcya familijna 15 K. Uważać na znak ochronny „Skaboferm“. 1736 81 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem“ Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Kisielewskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobinecka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorseckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Automobil

sześciocylindrowy, czternastokonny natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Biuro techniczne przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów. Jan Szopiński, Kraków, ul. św. Marka 7. 11421 1 2

W Zakopanem

hotel Pensyonat Warszawski, prowadzony przez właściciela pod zarządem wsp. dzierżawczyni Walеryi Orelowskiej. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, całodzienne utrzymanie zapewniono. Ceny przystępne. 11425 1 4

Kandydata notaryalnego

poszukuje Dr Jan Myciński, c. k. notaryusz w Krakowie, ulica św. Jana l. 16. 11423

Słuchacz

kursu abituryentów (Akademii handlowej) poszukuje lekcyj w zakresie gimnazyum klasycznego, za utrzymanie lub za honoraryum. Zgłoszenia pod K. B. 1000. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 11426 1 2

Buchalterka-koresp.

z praktyką, szuka posady. Zgłoszenia list. pod „Bilansistka“ do Biura dzienników i ogłoszeń M. Hupesyca w Krakowie, ul. Jagiellońska 7. 11427 1 3

Słuchaczka filozofii

udziela lekcyj z zakresu klas gimnazyalnych i wydziałowych, osobom, pragnącym bardziej ogólnego wykształcenia; udziela nauki historyi, literatur nowszych, jak również początków muzyki. Uniwersytet, u portyera, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4—5. 11430 1 8

Beczki

z nafty, olejów, smarów lub tera zakupuje firma Jan Godzicki w Krakowie, ul. Dietlowska l. 30. 11431 1 5

Futro męskie

kangurowe z barankowym kołnierzem, wierzch czarny, sukienny, do sprzedania. Ul. Pańska l. 8, II p., oficyny (od g. 12 do 3). 11165 4 6

Kupię dom

z wkładem od 20 do 30 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Dom 30 tysięcy. 11359 4 4

Absolwent

rosyjskiego gimnazyum rządowego stud. Uniw. Jagiel., udziela lekcyj języka rosyjskiego. Zgłoszenia pod „S. 15“ przyjmuje J. Hupcas i Solomonowo, Kraków. 11262 3 3

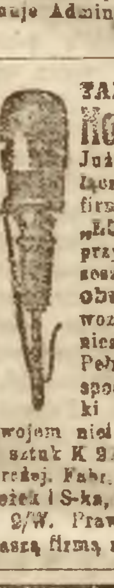
Sprzedam fortepian

bardzo dobry, koncertowy, dobrej marki wiedeńskiej. Helena Stapulcka Sanok. 11184 4 4

Tuż pod Krakowem

dom z gruntem do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dobrobyt“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 11267 3 3

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE



Nowość! Patent światowy.

Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, plach wozowych, worków i t. p. niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 21·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pieroniek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 2/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 11050 3 30

Wojna

uczy oszczędności, dlatego farbujcie

odzież

jedynie tylko za najlepszą uznaną, niezawodną farbą marki

„Cors“

w paczkach po 60 h.
Hurtownicy otrzymują rabat. Lakiery i pasty do podłóg marki „Koryn“ i wszelkie artykuły dla potrzeb domowych poleca

L. Weindling
skład farb i perfumeryi
Kraków, Grodzka l. 26/b
Telefon 1529. 10170 7 10

Salon mód „HELENA“

Kraków, ul. Zyblikiewicza 12

zaopatrzony w największe modele, poleca wielki wybór kapeluszy damskich od najskromniejszych, do najwykwintniejszych. Zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 10694 8 10

Sypialnia doskonałej roboty

ze szafą lustrzaną i mosiężnemi łóżkami, dywan i tołaik elegancki nadeszły do sprzedaży do

Hali Licytacyjnej, Bracka 6. 11411 1 3

Puchacza

poszukuje się i zapłaci dobrą cenę. Zgłoszenia listowne pod adresem: 11089 6 6

Zarząd dóbr ks. Sapiehów
Olszyce koło Jarosławia.

Grunta przemysłowe

w Wielkim Krakowie z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“. Informacyi udziela biuro spółki, ul. Poselska l. 20 i kancelarya adwokata dra Nitscha, Rynek 44. 11210 8 20

Północno-czeska stalarnia budowlana

przyjmuje jeszcze zlecenia. Zgłoszenia w języku niemieckim pod znakiem „L. L. 3937“ przyjmuje Haasenstein & Vogler, Praga II., ul. Ferdynanda 24. 11198 8 8

Ogłoszenie.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowego Biuru jarzyn i owoców we Lwowie, ul. Mickiewicza 26 ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kupusty (w przybliżeniu), oraz powiat i stacyę kolejową, gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenie zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewentualności psucia się towaru. 11365 2 10

C. K. NAMIESTNICTWO
Krajowy Urząd gospodarczy
Lwów, dnia 21 września 1918.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.